

Source:

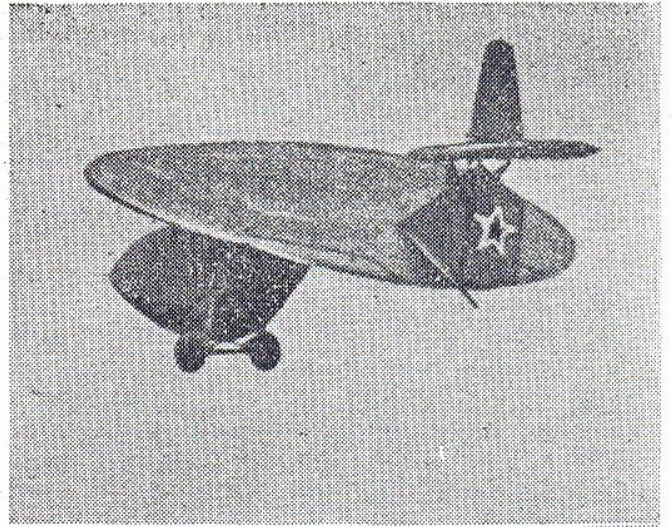
ECHO KRAKOWA No. 67/57
26. II. 1957 r.

Nr 67

ECHO K

**Tym razem
na serio**

**Radziecki
latający
talerz
wzbudził
sensację**



wśród mieszkańców okolic Moskwy

Mieszkańcy podmoskiewskich wsi i osiedli przeżyli niedawno nie lada sensację. Na wysokości około 3 km pojawił się nagle tajemniczy przedmiot sporych rozmiarów o kształcie regularnego koła. „Latający talerz” w pewnej chwili gwałtownie obrócił się kręcąc się dookoła własnej osi, równie szybko poderwał się w górę, przewrócił „do góry nogami” i... znów błyskawicznie opadł kryjąc się za wierzchołkami drzew pobliskiego lasu.

Tajemnicze „ciało niebieskie” pod każdą szerokością geograficzną wywołuje jednakowe zainteresowanie i staje się inspiracją dla najbardziej fantastycznych wersji. W rzeczywistości jednak bardzo szybko okazało się, że „latający talerz” nie kryje w sobie nic nadzwyczajnego. Wprawdzie istnieje naprawdę, ale ma całkiem prozaicz-

ny, techniczny rodowód.

Drzewo genealogiczne radzieckiego latającego talerza datuje się jeszcze z tych lat, kiedy lotnictwo znajdowało się w powijakach. Wtedy to, przed I wojną światową, w r. 1910 jeden z pierwszych rosyjskich specjalistów w tej dziedzinie Anatol Ufimcew wpadł na pomysł budowy samolotu ze skrzydłem w kształcie koła. Ufimcew zbudował silnik, śmigła, wreszcie całą maszynę, którą nazwał „sferoplanem”. Jeździł nim nawet po matce - ziemi, próbował sterowania ale w powietrze wzbić mu się nie udało.

O wiele później, w ostatnich latach grupa konstruktorów z Nowosybirsk przystąpiła do budowy jednomiejscowego, eksperymentalnego szybowca, zwanego przez nich „dyskoplanem”. Skrzydło nowego tworu myśli technicznej mia-

to regularny kształt, o średnicy 3,5 m.

Dyskoplan podniesiony w powietrze na hoku przez samolot PO-2 zachowywał się w pierwszej chwili przedziwnie, kręcił w miejscu, huśtał na linie i za nic nie dał się uspokoić. Przy lądowaniu na domiar wszystkiego uległ dość poważnej awarii. Trzeba było wprowadzić szereg zmian konstrukcyjnych, przeprowadzić próby od nowa po to, aby w końcu z czystym sumieniem stwierdzić że dyskoplan w pełni stoi na wysokości zadania. Tą właśnie ostatnią fazę eksperymentów obserwowali nieświadomi niczego mieszkańcy okolic Moskwy.

Dalsze projekty konstruktorów idą w kierunku budowy ulepszonych wariantów radzieckiego „latającego talerza”. Otrzyma on lekki silnik odrzutowy dzięki czemu będzie mógł wznieść się już tym razem o własnych siłach na 2-3 km ponad ziemię.

Dyskoplan ma duże perspektywy rozwoju ze względu na prowadzone na całym świecie poszukiwania za lekką maszyną startującą i lądującą całkiem pionowo i nie wymagającą budowy lotnisk ani heliportów. Ponadto, jak twierdzi czasopismo „Astronautics” właśnie maszyny o okrągłym skrzydle spełnią będą w przyszłości rolę samolotów - raketoplanów, startujących, sztucznych satelitów, krążących po orbicie wokół Ziemi. Dyskoplaty kształt predestynuje je najlepiej do pionowego opuszczania się w razie potrzeby na naszą planetę. (12)

SERIOUSLY NOW -
THE SOVIET
FLYING SAUCER
WAS A SENSATION
AMONG
INHABITANTS OF
MOSCOW

This "flying disc"
of this picture
was built in the
Soviet Union in
1910! - by
Anatol Ufimutsev.
at Novosibirsk